

Sygn. akt VI ACa 447/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Krzysztof Tucharz

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska (spr.)

SA Marek Kolasiński

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. M. i A. M. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowo-akcyjnej w W. i J. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 grudnia 2015 r., sygn. akt IV C 399/14

I. oddała apelację;

II. zasądza od I. M. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w W. oraz na rzecz J. B. kwoty po 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) oraz od A. M. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w W. oraz na rzecz J. B. kwoty po 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 447/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 kwietnia 2014 roku skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce (...) w W. i J. B. powodowie I. M. i A. M. (1) wnieśli o:

1. wycofanie z obrotu handlowego całego pozostałego nakładu tygodnika (...) numer (...), 5.02-11.02.2014, w którym ukazał się artykuł „(...)”,
2. usunięcie z portalu internetowego (...) artykułu „(...)”, „(...)”,
3. nakazanie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce (...) w W. i J. B. złożenia oświadczenia odpowiedniej treści (dokładnie opisanej w pozwie),

4. zasądzenie od pozwanych solidarnie sumy pieniężnej w kwocie 20.000 złotych na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w N., numer KRS (...),

5. zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (pkt I); zasądził solidarnie od I. M. i A. M. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki (...) w W. i J. B. kwoty po 1.547 (tysiąc pięćset czterdzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka (...) w W. jest wydawcą tygodnika (...). Redaktorem naczelnym tego wydawnictwa jest J. B..

W dniu 5 lutego 2014 roku w numerze (...), 5.02.-11.02.2014 tygodnika (...), w dziale (...), na stronach 32-34 ukazał się artykuł „(...)” autorstwa E. G. (1). Na okładce tego wydania tygodnika znajdowała się zapowiedź artykułu „(...)”, zaś w samym artykule na jego wstępie streszczenie: „(...)”.

Z kolei w dniu 4 lutego 2014 roku ten sam artykuł ukazał się na portalu internetowym (...), opatrzony tytułami „(...)” i „(...)”.

W artykule tym w sposób żartobliwy została opisana sytuacja i losy bezdomnej osoby – A. G., mieszkającego w N. na terenie osiedla, na którym wraz z rodziną w domu jednorodzinnym mieszka A. M. (1). Z artykułu wynika, że: pierwotnie A. G. wraz z partnerką mieszkał w szałasie, zbudowanym z gałęzi i wikliny; pomoc zaoferowała mu M. G., która udostępniła bezdomnemu blaszaną skorupę po przyczepie kempingowej oraz zezwoliła, na jej postawienie na części należącej do niej nieruchomości przy ulicy (...) w N.; A. G. wraz z partnerką zamieszkali w tym blaszaku; w Wigilię 2012 roku partnerka bezdomnego zmarła; w pierwszym kwartale 2013 roku zastąpiono blaszak, na kontener, który został zakupiony z prywatnych środków przewodniczącego osiedla (...), a G. zwrócił honorowo tę kwotę z przyznanych z MOPS zasiłków celowych; dzięki pomocy sąsiadów kontener ten został doposażony w niezbędne sprzęty; na zimę 2013/2014 roku A. G. został przyjęty przez rodzinę C., którzy udostępniłi mu pomieszczenie w piwnicy, bo na inne nie chciał wyrazić zgody; A. G. jest lubiany przez sąsiadów, którzy często mu pomagają, zasymilował się z lokalnym środowiskiem. W artykule opisano również interwencje, jakie w sprawie warunków bytowych A. G. podejmował A. M. (1), wskazano, że w interwencjach tych występował jako (...), powoływał się na art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu (...). Autor artykułu użył w nim m.in. następujących sformułowań „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)”, „M. G. wysłała do prezydenta pismną skargę na nieludzkość (...). Skarżąca pyta: (...)”, „(...)”

Powyższa publikacja została poprzedzona następującymi działaniami A. M. (1) podejmowanymi względem A. G. i w związku z warunkami bytowymi, w jakich żył A. G.:

1. w piśmie 14 kwietnia 2013 roku do Prezydenta Miasta N. wystąpił o podjęcie interwencji w sprawie warunków socjalno – bytowych A. G.,

2. w piśmie 16 maja 2013 roku ponownie zwrócił się do Prezydenta Miasta N. o udzielenie wyjaśnień, czy zostało zgłoszone umiejscowienie kontenera na działce przy ulicy (...), czy kontener posiada warunki techniczne zgodne z zasadami bezpieczeństwa i sanitarnymi, jakie działania zostały podjęte w zakresie przyznania prawa do lokalu socjalnego A. G.,

3. w piśmie 19 maja 2013 roku ponownie do Prezydenta Miasta N. wyraził zaniepokojenie realizacją polityki socjalnej i ponownie wystąpił o przydzielenie lokalu socjalnego A. G.,

4. w piśmie z dnia 20 sierpnia 2013 roku do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla Miasta N. wniósł o zbadanie działań Urzędu Miasta związanych z zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych A. G.,
5. w piśmie z dnia 21 października 2013 roku do (...) Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w K. o zbadanie legalności załatwienia interwencji poselskiej,
6. w piśmie z dnia 14 stycznia 2014 roku do Burmistrza Miasta N. zwrócił się o objęcie A. G. pomocą MOPS.

Pismem z dnia 5 lutego 2014 roku I. M. i A. M. (1), działając przez pełnomocnika wezwali pozwanych do zaprzestania naruszania dóbr osobistych i prawa do prywatności i usunięcia skutków naruszenia poprzez usunięcie z portalu internetowego (...) opublikowanego w dniu 5 lutego 2014 roku artykułu „(...)” autorstwa E. G. (1), zaś pismem z dnia 6 lutego 2014 roku wezwali pozwanych do usunięcia skutków naruszenia poprzez wycofanie z obrotu handlowego całego nakładu tygodnika (...) numer (...), 5.02-11.02.2014 i publikację oświadczeń o przeproszeniu.

W odpowiedzi na powyższe wezwania w dniu 7 lutego 2014 roku został zamieszczony na portalu internetowym (...) artykuł, opatrzony tytułem „(...)”, w którym znalazł się link do artykułu E. G. (1) „(...)”. Link taki został również zamieszczony na portalu społecznościowym (...) w dniu 6 lutego 2014 roku.

Po ukazaniu się artykułu „(...)” A. M. (1) pytany był o treść tego artykułu w politycznych programach telewizyjnych m.in. w stacji (...) w programach prowadzonych przez M. O., A. M. (2). O tę kwestię pytano go również na spotkaniach wyborczych. W stacji (...) ukazał się reportaż dotyczący kwestii poruszonej w/w artykule w programie „(...)”. Po tych publikacjach pod dom A. M. (1) i I. M. zaczęły podjeżdżać samochody, robiono zdjęcia.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów, a także w oparciu o zeznania powodów. Sąd dał wiarę dokumentom, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność w świetle wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego nie nasuwa żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd I instancji uznał także za wiarygodne zeznania świadków oraz dowód z przesłuchania powodów, uznając zeznania tych osób za spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondujące.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo było niezasadne i podlegało oddaleniu.

Sąd ten wskazał, że powodowie domagali się ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. obydwójce uznawali, że doszło do naruszenia ich prawa do prywatności, zaś A. M. (1) uznawał, że doszło do naruszenia jego dobrego imienia i czci.

Sąd powołał się na treść art. 23 k.c. i wskazał, że dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego byciu, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny.

Sąd odwołał się do przepisu art. 47 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Powołał także art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w myśl którego każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.

Sąd wskazał, że opowiada się za szerokim rozumieniem pojęcia życia prywatnego, które obejmuje prawo do autonomii osobistej i do rozwoju osobistego, jak również fizyczną i psychiczną nienaruszalność osoby, włącznie z prawem do zachowania prywatności i życia z daleka od niechcianej uwagi. Gwarancja przewidziana w tej mierze przez art. 8 Konwencji ma przede wszystkim na celu zapewnienie rozwoju, bez zewnętrznych ingerencji, osobowości każdej jednostki w relacjach z innymi osobami, a w sferze interakcji pomiędzy osobami istnieje obszar, nawet w kontekście publicznym, który może należeć do dziedziny życia prywatnego (wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 9 października 2012 r. w sprawie A. przeciwko Turcji, (...)).

Zdaniem Sądu ujawnienie w prasie o ogólnokrajowym zasięgu adresu osoby, stanowiłoby naruszenie jej dobra osobistego w postaci prawa do prywatności i prawa do poszanowania mieszkania (tak Europejski Trybunał Praw Człowieka w przywołanym wyżej wyroku).

W rozpoznawanej sprawie nie doszło jednak do ujawnienia adresu powodów. W spornym artykule użyte zostały następujące sformułowanie dotyczące miejsca zamieszkania powoda „(...)”. Powyższe sformułowania nie wskazują, zdaniem Sądu, konkretnego miejsca zamieszkania powoda, a jedynie w sposób ogólny wskazują na to miejsce. W artykule prasowym nie został podany dokładny adres umiejscowienia kontenera, w którym mieszka bohater publikacji – bezdomny A. G. – podano jedynie, że znajduje się on na parceli M. G. przy ulicy (...) na osiedlu (...) w N.. Z tych informacji przeciętny odbiorca tego artykułu, nie zamieszkujący w sąsiedztwie M. G., nie mógłby ustalić dokładnego adresu tej parceli, poza tym, że znajduje się na ulicy (...). Tym samym nie można byłoby ustalić dokładnego punktu, od którego należy liczyć odległość „jakieś 50 m w linii prostej”, w jakiej od tej parceli znajduje się dom powoda. Z tego względu dane podane w artykule nie pozwalają na jednoznaczne ustalenia adresu domu, w którym mieszka powód.

Odnosząc się do naruszenia i zagrożenia prawa do prywatności powódki I. M., Sąd wskazał, że nie została ona w artkule wymieniona z imienia i nazwiska, nie wskazano np., że A. M. (1) mieszka w domu wraz z żoną i dziećmi. Zdaniem Sądu artykuł ten w ogóle jej nie dotyczy. Bez związku z publikacją, zdaniem Sądu, pozostają kradzieże w domu powodów, albowiem miały miejsce przed datą opublikowania artykułu „(...)”.

Powyższe prowadzi do wniosku, że w wyniku publikacji spornego artykułu nie doszło do naruszenia, ani zagrożenia, dóbr osobistych powodów w postaci prawa do prywatności i do poszanowania mieszkania.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia dobrego imienia i czci powoda A. M. (1), Sąd odwołał się do ujęcia czci prezentowanego w orzecznictwie i literaturze, w dwóch aspektach. W ujęciu wewnętrznym cześć człowieka, jego godność osobista, to poczucie własnej wartości, które może zostać naruszone poprzez skierowanie do niego wypowiedzi lub zachowania obraźliwego. W ujęciu zewnętrznym cześć to dobre imię, reputacja i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Sąd I instancji wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naruszenie czci polega w szczególności na przypisaniu osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1971 r., II CR 455/71, wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1980 r., IV CR 182/90). Kryterium oceny, czy nastąpiło naruszenie ma charakter obiektywny, chodzi o reakcję jaką wywołuje w społeczeństwie zdarzenie stanowiące podstawę żądania ochrony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r., V CK 69/04, wyrok Sądu Najwyższego z 19 maja 2004 r. I CK 636/03, wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r., V CKN 195/01). Nie może być miarodajny wyłącznie stan uczuć oraz miara indywidualnej wrażliwości powoda, lecz także kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór kwestionowanych słów w środowisku, w którym je wypowiedziano (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97). Zgodnie podkreśla się, że wprawdzie ochrona czci człowieka, znajduje normatywną podstawę w art. 47 Konstytucji RP, art. 23 k.c., jak też w odpowiednich normach prawa karnego, jednak nie stanowi wartości absolutnej. Jednym z determinantów granic ochrony będzie wolność wypowiedzi, mająca umocowanie w art. 54 Konstytucji RP jak też art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wartości. Podkreśla się, że prawo do ochrony czci i wolności słowa są równorzędne, żadnemu nie przysługuje pierwszeństwo. Jest to szczególnie istotne w ramach debaty publicznej, a trzeba podkreślić, że obie strony rozważanego sporu są jej czynnymi uczestnikami. Tutaj przyjmuje się również możliwość kierowania bardziej intensywnej krytyki pod adresem osób publicznych (uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Ocenie podlega całość wypowiedzi, a nie tylko wybrane fragmenty (wyroki Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2005 r., I CK 346/04), przy ocenie należy uwzględnić również kontekst sytuacyjny, w którym zostały wypowiedziane słowa (wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00).

W publikacji znalazły się następujące fragmenty zawierające ocenę postępowania powoda A. M. (1): „(...)”, „(...)”, „(...)”, „(...)” Nadto na okładce tygodnika znajdowała się zapowiedź artykułu „(...)”.

Z powyższego wynika, zdaniem Sądu, że poza stwierdzeniem na okładce, które zostało przygotowane przez redakcję, pozostałe sformułowania, stanowią ocenę wyrażoną przez samego A. G., lub jego sąsiadów, a jedynie przywołaną przez autora publikacji.

Tym niemniej zdaniem Sądu Okręgowego doszło do naruszenia dobrego imienia i czci powoda. Samo stwierdzenie zawarte na okładce „(...)” odczytywane w oderwaniu od treści artykułu, który zapowiada, stanowiłoby naruszenie w/w dóbr osobistych powoda. Gnębić – według Słownika Języka Polskiego – oznacza «wywoływać niepokój lub przynębienie», «prześladować kogoś». Gnębienie zakłada wielokrotne, regularne, świadome podejmowanie określonych działań, których celem jest doprowadzenie do opisanego wyżej skutku w postaci wywołania niepokoju lub przynębienia, dokuczenia innej osobie. Przypisanie takiego działania określonej osobie, w tym wypadku powodowi, prowadzi do zdyskredytowania takiej osoby, utraty zaufania do niej – w przypadku powoda zaufania do osoby sprawującej funkcję (...). Dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Warszawie, wskazując, iż dokonując oceny, czy zostało naruszone dobro osobiste w postaci dobrego imienia można w pewnych przypadkach oceniać nie tylko znaczenie dosłowne, ale i kontekst, w którym słowa zostały użyte (wyrok z dnia 18 stycznia 2013 r., I ACa 913/12). Także poszczególne sformułowania zawarte w publikacji, jak i sens całości publikacji, naruszają w ocenie Sądu dobra osobiste powoda. Zawierają bowiem sugestie, jakoby powód podejmował interwencję w związku z poczuciem estetyki i w celu osiągnięcia własnej korzyści, w tym usunięcia bezdomnego ze swojego sąsiedztwa. Powyższej oceny nie kwestionowali sami pozwani, którzy głosem pełnomocnika przyznali, że sporna publikacja naruszyła dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia.

Odnosząc się do bezprawności naruszenia, Sąd wskazał, że pomimo, że nie dopatrywał się naruszenia dobra osobistego powodów w postaci prawa do prywatności i prawa do poszanowania mieszkania, to gdyby odmiennie przyjąć, iż wskutek publikacji doszło do ujawnienia adresu zamieszkania powodów, to takie działanie byłoby bezprawne, jako sprzeczne z art. 14 ust. 6 Prawa prasowego. Zdaniem Sądu pomimo, że powód jest osobą publiczną jako (...), to jednak w miejscu swojego zamieszkania nie prowadzi działalności związanej ze sprawowaniem mandatu (...), dlatego ewentualne ujawnienie w publikacji prasowej jego adresu zamieszkania, naruszyłoby zakaz wynikający z art. 14 ust. 6 Prawa prasowego. Tym bardziej zakaz ten zostałby naruszony w stosunku do żony powoda, która osobą publiczną nie jest.

Zdaniem Sądu nie zaistniała druga z przesłanek odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, tj. bezprawność w odniesieniu do stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powoda. Przez bezprawność rozumie się każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym, a nawet zasadami współżycia społecznego. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 19 października 1989 roku (II CR 419/89, OSP z 1990, Nr 11-12, poz. 377) stwierdził, iż za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. Do tych okoliczności zaliczył: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego, 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu. Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 roku stwierdził, że opublikowanie materiału prasowego określonej treści powinno podlegać kwalifikacji według stanu istniejącego w chwili publikacji (III CZP 53/04).

W toku procesu pozwani powoływali się na działanie w obronie uzasadnionego interesu. Wskazali, że kwestionowane przez powoda ocenne fragmenty spornego artykułu spełniają wymagania art. 41 Prawa prasowego, tj. są rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego.

Pojęcie bezprawności oznacza ujemną ocenę zachowania się, opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy, bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawność stanowi więc kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2013 r., I ACa 42/13). Podkreślić należy, że

bezprawność stanowi relację modalną, wyznaczaną z uwagi na wzajemny stosunek wagi i doniosłości naruszonego prawa podmiotowego lub chronionego interesu prawnego do wagi i doniosłości podstaw legitymizujących ich naruszenie. W efekcie zagadnienie bezprawności naruszenia dóbr osobistych na gruncie art. 24 k.c. powinno być ujmowane w kategoriach kolizji pomiędzy konkurencyjnymi zasadami prawnymi i chronionymi przez nie wartościami. W niniejszym wypadku będziemy mieli do czynienia z kolizją wolności słowa z dobrami osobistymi czci i godności ludzkiej. Wolność słowa i swoboda wypowiedzania się obywateli na temat działań podejmowanych przez osoby pełniące funkcje publiczne stanowi podstawowy element porządku prawnego, jest bowiem filarem demokratycznego państwa prawnego, znajduje więc ochronę w art. 54 Konstytucji RP, jak również w art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, niemniej nie stanowi wartości o bezwzględny charakterze i nie może zostać postawiona ponad wartościami o równie dużym znaczeniu. Na gruncie obowiązującego prawa nie można w szczególności postawić tezy wykazującej większą wartości prawa dotyczącego wolności słowa w porównaniu do ochrony dóbr osobistych, wśród których dobre imię obywateli znajduje szczególnie istotne miejsce. Zachodząca konieczność realizacji norm przewidujących ochronę tego dobra osobistego stanowi element ograniczający zakres chronionej prawem wolności słowa, wyznacza granice swobody wypowiedzi, nawet w zakresie dotyczącym krytyki osób publicznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 października 2013 r., I ACa 436/13).

Dokonując oceny bezprawności brać należy pod uwagę oprócz treści publikacji także inne elementy jak cel publikacji, forma i charakter publikacji.

Co do treści Sąd wskazał, że przedmiotem zarzutu ze strony powoda są wypowiedzi ocenne zawarte w artykule. W przypadku formułowania oceny wartościującej nie można żądać od autora oceny dowodu prawdziwości jego oceny, albowiem ocena wartościująca nie opiera się na kryterium prawdziwości, lecz na systemie aksjologicznym, zasobie wiedzy i doświadczeniu życiowym osoby formułującej ocenę, ma więc zawsze charakter subiektywny. W zakresie oceny bezprawności sądów wartościujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że powinny być one rzetelne oraz konstruktywne, a więc opierać się o określone fakty pozostające w logicznym związku z treścią formułowanego wniosku, jak również zmierzać do realizacji celu publikacji istotnego z punktu widzenia ochrony interesu społecznego. Kryterium „rzetelności” w formułowaniu opinii krytycznych znalazło wyraz w art. 41 Prawa prasowego, według którego pod ochroną prawa pozostają rzetelne, zgodne z zasadami współżycia społecznego, ujemne oceny dotyczące m. in. działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Wykładnia pojęcia „rzetelne” użytego w Prawie prasowym musi uwzględniać wskazane na wstępie normy Konstytucji RP oraz konwencji międzynarodowych odnoszące się do zasady swobody wypowiedzi, w tym swobody wyrażania własnych poglądów. W konsekwencji nie można przyjąć, że w przypadku wyrażenia w prasie sądów wartościujących rolę organu władzy publicznej, w tym sądu, będzie ocena, czy ocena ta była racjonalna i właściwa. Sąd nie może bowiem pełnić roli swoistego cenzora ocen wartościujących. Zaaprobować należy ten nurt orzecznictwa ETPCz, który przyjmuje, że w przypadku sądów (ocen) wartościujących konieczne jest wykazanie jedynie podstawy faktycznej formułowania określonych sądów, nadto wyrażone oceny muszą mieć uzasadniony związek z celami publikacji.

Sąd stwierdził, że sformułowane w artykule oceny znajdują oparcie w faktach, tj. że osoba postronna z faktów tych może wyprowadzić wnioski analogiczne jak te wskazane w spornym artykule.

Odnosnie do zawartych w artykule ocen, co do celu działań podjętych przez powoda, Sąd wskazał, że powód w związku z zamieszkaniem A. G. skierował szereg wystąpień do różnych instytucji. Działal, nie jako zwykły obywatel, ale jako (...). Gdyby w swoich wystąpieniach ograniczył się li tylko do wnioskowania o zapewnienie A. G. lokalu komunalnego, to oceny zawarte w spornym artykule należałoby bezwzględnie uznać za nieznajdujące podstaw w stanie faktycznym. Jednakże powód podjął również interwencje w urzędach nadzoru budowlanego, podnosząc w nim możliwość dopuszczenia do samowoli budowlanej, tj. posadowienia kontenera niezgodnie z przepisami prawa budowlanego, tj. braku stosownego zgłoszenia i zgody na użytkowanie obiektu budowlanego, jak również przekroczenie ustawowego terminu użytkowania obiektu tymczasowego. Tego rodzaju naruszenia nie mają żadnego wpływu na poziom bezpieczeństwa obiektu budowlanego, ani na jego warunki sanitarne. Stwierdzenie takich naruszeń

mogło natomiast skutkować nakazaniem rozbiórki kontenera, w którym zamieszkiwał A. G.. Stąd też nie można stwierdzić, aby oceny wyrażone w spornym artykule pozbawione były podstaw faktycznych.

Co do zaś użytego w publikacji sformułowania „(...)” podnieść należy, że po lekturze artykułu każdy przeciętny odbiorca, oceniający go obiektywnie, nie powinien mieć wątpliwości, że „gnębienie” dotyczy interwencji podejmowanych przez powoda w sprawie polepszenia warunków bytowych bezdomnego A. G., podejmowanych bez uzgodnienia z nim, a nawet wbrew jego woli (w tym zakresie w artykule w pierwszym akapicie na stronie 33 opisywane jest zdziwienie A. G. z powodu tych interwencji) oraz skutków tych interwencji w postaci kontroli. Działania powoda doprowadziły do szeregu kontroli, które odbywały się w miejscu zamieszkania A. G., czego konsekwencją było zakłócenie życia prywatnego A. G.. W taki właśnie sposób „jako gnębienie” odbierał działania powoda i jego skutki sam zainteresowany A. G..

Zdaniem Sądu nie można postawić autorce artykułu zarzutu naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, zgodnie z którym dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Autorka spornego artykułu zapoznała się z sytuacją na miejscu, rozmawiała z A. G. i innymi mieszkańcami, była w Urzędzie Miasta N., zapoznała się z dokumentami, w tym tymi, których autorem był powód. Co prawda nie rozmawiała z powodem, jednakże знаła jego stanowisko ze sprostowania, jakie ukazało się w czasopiśmie lokalnym. Sąd podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego, iż umożliwienie osobie zainteresowanej zajęcia stanowiska co do uzyskanych informacji nie jest, w świetle art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawo prasowe, wymaganiem bezwzględnym, niedopuszczającym odstępstw. Odstępstwa mogą być uzasadnione statusem źródła informacji rzutuującym na jego wiarygodność (wyrok z dnia 27 listopada 2014 r., IV CSK 174/14). W tym wypadku w ocenie Sądu umożliwienie powodowi zajęcia stanowiska nie było wymagane, ponieważ autorka artykułu znała jego stanowisko z w/w sprostowania, jak również dysponowała pismami powoda zawierającymi jego wystąpienia do urzędów, jak również odpowiedziami tych instytucji.

Istotnym czynnikiem mającym wpływ na ocenę bezprawności w przypadku wypowiedzi naruszających dobra osobiste innej osoby jest cel publikacji, a mianowicie, czy zmierza ona do ochrony określonych i ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym, czy też do poniżenia krytykowanej osoby. Nie zawsze bowiem podanie prawdziwych faktów dotyczących osoby fizycznej, czy też podanie mających należytą podstawę faktyczną ocen działalności tej osoby, może być uznane za działanie pozbawione cech bezprawia. Nie jest tak w szczególności w sytuacji, gdy podane fakty bądź oceny są zbędne dla ochrony wartości społecznych, do których ochrony zmierza autor wypowiedzi np. podanie prawdziwych faktów z życia prywatnego osoby niemających żadnego znaczenia z punktu widzenia wartości społecznych, których ochrona była motywem wypowiedzi w prasie. Celem przedmiotowej publikacji było ukazanie losu osoby bezdomnej, pomocy, jakiej udzieliły temu bezdomnemu określone osoby (M. G., W. C. i K. C.) oraz na tym tle działań, jakie w stosunku do tego bezdomnego podjął, działający jako poseł, A. M. (1), w którego sąsiedztwie bezdomny zamieszkał. Artykuł opisywał również skutki, jakie w życiu bezdomnego człowieka powstały, w wyniku działań powoda (kontrole), które zakłóciły jego spokój. Artykuł ukierunkowany był na obronę prywatności A. G., jego prawa do decydowania o swoim losie, przed działaniem powoda, który bez żadnej konsultacji z bezdomnym, a nawet wbrew jego woli, podjął opisane wyżej działania, którym nie można przypisać jednoznacznego celu. Dlatego też działaniom autorki artykułu nie można przypisać w żadnym wypadku zamiaru poniżenia, czy ośmieszenia powoda.

Oceniając bezprawność należy mieć również na uwadze formę wypowiedzi prasowej. Lektura spornego artykułu wskazuje, że publikacja ta ma wydźwięk satyryczny, w sposób żartobliwy opisuje sytuację życiowo-bytową bezdomnego A. G. oraz udział powoda, jako (...), w postępowaniach administracyjnych mających na celu poprawę warunków bytowo – mieszkaniowych bohatera publikacji. Interwencje powoda zostały w artykule przedstawione z dozą ironii. Jak wynika z zeznań autorki artykułu E. G. (1) jej celem nie było ośmieszenie konkretnej osoby, a całej sprawy.

W świetle powyższego naruszenie dobra osobistego powoda nie miało charakteru bezprawnego, albowiem pozwani działali w obronie uzasadnionego interesu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., na zasądzone koszty składa się zwrot kosztów zastępstwa procesowego, które zostały ustalone na podstawie § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, łącznie 2 417 zł.

Apelacje od wyroku wnieśli powodowie, zaskarżyli wyrok w **części obejmującej punkt I, w zakresie w jakim Sąd oddalił roszczenie niemajątkowe o złożenie oświadczeń odpowiedniej treści** oraz punkt II zaskarżonego wyroku.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez: stwierdzenie braku zaistnienia naruszenia prawa do prywatności powodów, pomimo tego, że w spornym artykule zostały podane informacje wskazujące na to, że powodowie mieszkają w N. na osiedlu (...) przy ul. (...) w odległości 50 metrów w linii prostej od kontenera A. G. i jadąc do swojego domu muszą przejeżdżać koło tego kontenera, które - jak wynika z zeznań powodów są wystarczające do jednoznacznego wskazania domu powodów; stwierdzenie braku naruszenia prywatności powódki, dlatego że sporny artykuł dotyczył tylko osoby powoda, podczas gdy powodowie mieszkają razem w domu przy ul. (...) w N. i ujawnienie usytuowania domu powoda jest jednoznaczne z ujawnieniem usytuowania miejsca zamieszkania powódki;

2. naruszenie art. 24 k.c. poprzez stwierdzenie braku bezprawności naruszenia dobra osobistego A. M. (1) w postaci czci i dobrego imienia, przy uznaniu za adekwatne ocen osoby powoda wobec ustalonych faktów, tj. kierowania przez powoda korespondencji do urzędów, bez wzięcia pod uwagę, iż celem kierowania tej korespondencji była poprawa bytu A. G., a ponadto skutek zaangażowania powoda warunki bytowe A. G. znacząco poprawiły się, co jednak nie zostało wskazane w treści spornego artykułu;

3. naruszenie art. 155 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez wielokrotnie uchylanie pytań strony powodowej, pomimo tego, że pytania te nie były niewłaściwe lub zbyteczne, albowiem miały na celu wykazanie, że pomoc, jaką A. G. uzyskał z urzędu miasta N. m.in. w zakresie wynajęcia lokalu socjalnego oraz pokrycia kosztów utrzymania u Państwa C., została udzielona w następstwie działań powoda A. M. (1);

4. naruszenie art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy prawo prasowe poprzez uznanie, iż sporny artykuł został przygotowany w sposób rzetelny, pomimo tego, że E. G. (2), autorka artykułu, nie skontaktowała się z powodem przed publikacją artykułu;

5. art. 223 k.p.c. poprzez uznanie spornego artykułu za materiał o charakterze satyrycznym., podczas gdy sama jego autorka podała, że pracuje w dziale krajowym, zaś sam artykuł ma charakter reportażu [protokół rozprawy z dnia 26 czerwca 2015 roku, k. 231].

W apelacji powodowie wnieśli o

- dopuszczenie i przeprowadzenie w trybie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. dowodu z oględzin zdjęcia przedstawiającego kontener A. G. przy ul. (...) w N. oraz dom powodów w tle na okoliczność: wskazania przez pozwanych w spornym artykule wszelkich danych niezbędnych do ustalenia miejsca zamieszkania powodów,

-zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie roszczenia niemajątkowego poprzez nakazanie pozwany publikacji przeprosin wskazanych w pozwie,

-zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych, jak również o oddalenie wniosku dowodowego zawartego w apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powodów podlega oddaleniu jako bezzasadna.

Rozpoznając apelację w granicach zaskarżenia, nie można w pierwszej kolejności, podzielić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie stwierdzonego braku naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci prawa do prywatności. W spornym artykule wbrew zarzutom powodów nie został wskazany ich adres zamieszkania, zaś sam opis zawierający: nazwę miasta osiedla oraz ulicy, przy której zamieszkuje A. G., bohater artykułu, nie pozwala, jak słusznie przyjął Sąd I instancji, na zidentyfikowanie miejsca zamieszkania powodów. Nie zostały w artykule ujawnione dane niezbędne do ustalenia miejsca zamieszkania powodów. Należy wskazać, że stwierdzenie „(...)” nie pozwala na zidentyfikowanie domu powodów. Po pierwsze nie określa ono kierunku, w którym odległość tę od kontenera należy liczyć. Po drugie, jak wynika z dokonanych ustaleń, dom powodów nie jest jedynym domem w okolicy, położonym w promieniu 50 m od kontenera, w którym zamieszkuje A. G.. Wskazuje na to dowód z przesłuchania powoda, który zeznał, że w okolicy jest kilkanaście, czy kilka innych domów, które są w podobnej odległości od kontenera, jak dom powodów. Trafnie podnoszą pozwani, że o możliwości zidentyfikowania domu powodów na podstawie danych zawartych w spornej publikacji, nie może stanowić przekonanie powodów, że obcy ludzie przyjeżdżali pod ich dom, aby wykonywać zdjęcia. Brak jest logicznych podstaw, nawet gdyby istotnie tak było, aby przyjmować, że osoby te odnalazły dom powodów na podstawie informacji zawartych w artykule. Tym bardziej, że faktem niezaprzeczonym jest, że kwestie opisane w artykule, wcześniej były tematem publikacji w prasie lokalnej.

Sąd Apelacyjny pominął na podstawie art. 381 k.p.c. zgłoszony przez powodów wniosek dowodowy ze zdjęć domu powodów oraz kontenera bohatera artykułu, jako spóźniony. Pełnomocnik powodów nie uzasadnił dlaczego wniosek ten został złożony dopiero w postępowaniu odwoławczym. Art. 381 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Z treści wskazanego przepisu należy wyprowadzić wniosek, że strona domagając się uwzględnienia tzw. „nowości” powinna uzasadnić przyczyny powołania faktów lub dowodów na etapie postępowania apelacyjnego. Gdy strona tego obowiązku zaniecha, sąd odwoławczy może nowe fakty lub dowody pominąć (zob. post. SN z 4.10.2001 r., I KKN 365/99, Legalis).

Należy także zwrócić uwagę na okoliczność, że ujawnienie w materiale prasowym, dość ogólnej informacji o położeniu domu powodów, było uzasadnione poruszonym tematem. Tematem artykułu były bowiem działania podejmowane przez powoda w sprawie osoby bezdomnej, która zamieszkała w sąsiedztwie powoda, jak i dokona ocena tych działań. Elementem tej oceny było postawione pytanie, czy działania te były podejmowane w interesie publicznym, rozumianym jako troska o osobę bezdomną, czy też w interesie prywatnym powoda, który miał polegać na próbie usunięcia bezdomnego z najbliższego sąsiedztwa powoda. W tej sytuacji ogólne wskazanie, że A. G. zamieszkuje w odległości ok. 50 metrów od nieruchomości powodów było uzasadnione.

Sąd Apelacyjny dokonane przez sąd I instancji ustalenia faktyczne w pełni podziela i przyjmuje je za własne.

Sąd Okręgowy przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i czci. Cały artykuł zawierał bowiem sugestie, jakoby powód podejmował interwencję w sprawie bezdomnego, powodowany własną korzyścią, a nie interesem samego bezdomnego. Sąd wskazał, że przeciętny odbiorca po lekturze materiału prasowego uzna, że powód jest osobą, która gnębi bezdomnego i ogranicza jego konstytucyjne prawa. Przypisanie takiego działania powodowi prowadzi niewątpliwie do zdyskredytowania powoda, a w rezultacie do utraty zaufania do powoda, jako osoby sprawującej funkcję (...).

Sąd I instancji pomimo stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powoda uznał jednak, że działanie pozwanych nie było bezprawne. Sąd I instancji wskazał, że krytyczna ocena poczynań powoda dokonana w artykule miała podstawy w konkretnym stanie faktycznym.

Ocenę tę w zakresie stwierdzonego braku bezprawności działania pozwanych sąd odwoławczy podziela. Uzupełniając argumentację w tym zakresie należy wskazać, że zgodnie z art. 41 prawa prasowego publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury. Wskazany przepis nie odnosi się zatem jedynie do satyry i karykatury. Wymogi krytyki w nim wskazane, dotyczą w pierwszej kolejności publikowaniu ujemnych ocen działalności twórczej, zawodowej lub publicznej, a zatem odnoszą się również do krytyki osób wpływających na funkcjonowanie społeczeństwa, a zwłaszcza do społecznie doniosłych form aktywności tych osób.

Skarżący zarzucił, że sporny materiał prasowy nie może być uznany za satyryczny, tym bardziej, że z zeznań jego autorki wynika, że był to raczej reportaż. Gatunek, jakiemu został podporządkowany sporny artykuł, nie ma jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak była mowa art. 41 prawa prasowego odnosi się nie tylko do satyry i karykatury, ale w pierwszej kolejności do publikowania ujemnych ocen działalności m.in. publicznej, osób wpływających na funkcjonowanie społeczeństwa, do których niewątpliwie należy zaliczyć posłów na Sejm.

Krytyka, w rozumieniu powołanego przepisu art. 41 prawa prasowego, to pejoratywna wypowiedź ocenna, oparta na faktach i służąca realizacji kontroli społecznej, spraw publicznie doniosłych.

Przyjmuje się przy tym w literaturze, że prawo do krytyki jest wycinkiem wolności słowa i wolności prasy, której źródłem i podstawą są, w ramach krajowego ustawodawstwa, art. 14 i 54 Konstytucji RP wraz z art. 1 prawa prasowego, z uwzględnieniem wiążących umów międzynarodowych, zwłaszcza art. 10 EKPCz. Krytyka jest jedną z zasadniczych form wolnej wypowiedzi, w tym kontekście przepis art. 41 stanowi jedno z licznych ograniczeń wolności prasy, określając dopuszczalne ramy wypowiedzi. (por. Prawo prasowe red. Kuczyński 2013, wyd. 2).

Również w orzecznictwie, wskazuje się, że: „artykuł 41 pr. pras. określa wymagania, spełnienie których wyłącza bezprawność działania dziennikarza w sytuacji, kiedy opublikowany przez niego materiał krytyczny zawartymi w nim ocenami narusza dobra osobiste danej osoby. Przesłankami zwolnienia od odpowiedzialności jest w takim wypadku rzetelność publikacji i zgodność zawartych w niej ocen z zasadami współżycia społecznego.” (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4.3.2010 r.).

Artykuł 41 pr. pras. nie może być odczytywany, jako umniejszenie obowiązku staranności dziennikarza w zbieraniu i wykorzystywaniu materiału, bądź złagodzenie wymagań w prawdziwym przedstawianiu faktów, ani też jako dozwoleństwo na naruszanie dóbr osobistych, lecz jedynie jako wytyczenie granic swobody formułowania ujemnych ocen czyli wypowiedzi wartościujących. (por. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 3.3.2010 r., I CSK 291/09, Legalis oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2003 r., IV CKN 1846/00, Legalis).

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że oceny zawarte w artykule, pomimo pewnej ostrości sformułowań, np. „gnębienie bezdomnego”, miały oparcie w zebranych faktach.

Sąd wartościujący, wyrosły na bazie jakiejś podstawy faktycznej nie podlega udowodnieniu, można natomiast wymagać, by wyrażona ocena, oparta na faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki jej ferowania, posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dojdzie do nadużycia wolności słowa i falsyfikacji rzeczywistości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94).

Nie zachodzi przy tym, w rozpoznawanej sprawie przypadek, kiedy to krytyka jest tylko z pozoru użyteczna dla społeczeństwa, a w istocie skupia się na elementach trzeciorzędnych, wówczas staje się bowiem formą dokuczania, w takim tylko przypadku, krytyka nie pozostaje pod ochroną prawa.

W rozpoznawanej sprawie temat materiału prasowego i zaprezentowane w nim działania powoda, podejmowane interwencje w urzędach m.in. nadzoru budowlanego dotyczące samowoli budowlanej, mogły zostać ocenione krytycznie, jako niekoniecznie nakierowane na polepszenie bytu bezdomnego. Tak samo ocena podejmowanych przez powoda działań wobec bezdomnego bez uzgodnienia ich z zainteresowanym, a nawet wbrew jego woli, poddawały się

krytyce. Ocena ta, w tym wypadku niewątpliwie krytyczna, mogła służyć w pewnym zakresie, ocenie szerszej na jaką wystawia się osoba czynnie uprawiająca politykę, jaką jest poseł na Sejm.

Apelujący nie zgadza się z konkluzją Sądu I instancji o braku bezprawności, wskazując, że działania pozwanych miały na celu zdyskredytowanie powoda, podczas, gdy powód miał na celu wyłącznie pomoc bezdomnemu. A nawet zachodzi uzasadnione podejrzenie, że gdyby powód nie podjął żadnych działań w tej sprawie, także byłby poddany krytyce, tym razem za zaniechanie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego istota problemu, nie leży jednak w tym, czy ocena działań powoda zaprezentowana w spornych materiałach była zasadna, czy też nie. Oceny, jako wypowiedzi wartościujące, nie mogą podlegać weryfikacji pod kątem czy były one zasadne i słuszne, czy też nie. To by zakładało, że sąd ma prawo do weryfikacji takich ocen z pozycji super arbitra. Do oceny tych poglądów nie jest doniosła, ani siła ich przekonywania, ani doniosłość społeczna, ani racjonalność uzasadnienia, ale istotne jest, czy podmiot je formułujący nie przekroczył dopuszczalnych ram krytyki. Ponadto, czy podniesienie i rozpowszechnianie zarzutów oceniających było podyktowane obroną uzasadnionego interesu, czy też przeważającym motywem działania, było poniżenie krytykowanej osoby w opinii innych.

W tym kontekście trafnie Sąd I instancji wskazał, że celem publikacji było ukazanie losu osoby bezdomnej, pomocy której udzieliły w ramach ludzkiej solidarności, inne wymienione w artykule osoby. Artykuł ten w tym kontekście krytycznie opisywał skutki jakie, w życiu bezdomnego spowodowały działania podejmowane przez powoda.

Nie można w tej sytuacji stwierdzić, że celem publikacji było poniżenie powoda w opinii innych osób. Poruszony temat był doniosły społecznie, zaś treść zarzutów, była ściśle z nim powiązana i nie wykraczała poza konieczny zakres. Ocena zawarta w artykule mieściła się w wolności wypowiedzi.

Wolność wypowiedzi jest zagwarantowana w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Także art. 10 Konwencji o ochronie praw człowiek i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, posiadania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a także idei bez ingerencji władz publicznych.

Wolność wypowiedzi stanowi, jak się podkreśla w doktrynie i orzecznictwie, jeden z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego postępu, jak i rozwoju każdej osoby. Z zastrzeżeniem art. 10 ustępu 2 Konwencji, wolność ta znajduje zastosowanie nie tylko do „informacji” lub „idei”, które są przyjmowane przychylnie, jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz również w odniesieniu do tych z nich, które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i ducha otwartości, bez których społeczeństwo demokratyczne nie istnieje.

Jak wskazuje art. 10, wolność ta podlega wyjątkom, które winny być interpretowane wąsko, a tym samym niezbędność wszelkich ograniczeń winna zostać wykazana w sposób przekonujący.

„W przypadku styku prawa do swobodnej wypowiedzi publicznej i prawa do ochrony czci i dobrego imienia należy przyjąć, iż ranga i poziom ochrony tych praw jest jednakowy i żadne z nich nie ma absolutnego charakteru. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, iż granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy wymóg rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymogów dobrej sztuki i etyki zawodowej (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10). Przy tym prawdziwe przedstawianie opisywanych zjawisk i osób, jest jednak najpewniejszym, zawsze wolnym od ingerencji prawa, sposobem realizacji wolności słowa i prawa do krytyki. W konsekwencji dziennikarze korzystają z gwarancji umożliwiających im publikowanie informacji o sprawach publicznie ważnych, pod warunkiem, że działają w dobrej wierze, na ścisłej podstawie faktycznej i prawnej oraz zapewniają wiarygodną i precyzyjną informację, zgodnie z etyką dziennikarską (por. m.in. (...) v. Francji, wyrok

Wielkiej Izby z dnia 21 stycznia 1999 r., skarga nr (...), (...) i inni przeciwko Francji, z dnia 5 lutego 2009 r., skarga nr (...).” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15).

W tym miejscu konieczne jest odniesienie się do zarzutu naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, który miał polegać na bezzasadnym uznaniu przez sąd, że autorka artykułu E. G. (1) w sposób rzetelny przygotowała materiał prasowy, w sytuacji kiedy autorka nie skontaktowała się z powodem przed jego publikacją. Fakt nie skontaktowania się przez autorkę z powodem przez publikacją materiału prasowego jest przy tym bezsporny.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, a zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. W orzecznictwie przyjmuje się, że przy zbieraniu materiałów obowiązek ten obejmuje opieranie się na źródłach, których obiektywizm lub wiarygodność nie budzą wątpliwości, sprawdzanie prawdziwości uzyskanych wiadomości przez uwzględnienie wszystkich dostępnych źródeł i skonfrontowanie ich z innymi znanymi faktami (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18.2.2005 r., III CZP 53/04), a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18.2.2005 r., III CZP 53/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.6.2003 r., II CKN 14/01, "Izba Cywilna" 2004, nr 5, s. 48, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.6.2004 r., V CK 538/03)

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2014 r. (IV CSK 174/14) wskazał, że umożliwienie osobie zainteresowanej zajęcia stanowiska co do uzyskanych informacji nie jest, w świetle art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, wymaganiem bezwzględnym, niedopuszczającym odstępstw. Odstępstwa mogą być uzasadnione statusem źródła informacji rzutuującym na jego wiarygodność. Do wiarygodnych źródeł informacji zaliczane są w szczególności dokumenty urzędowe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób jednak zaakceptować argumentacji pozwanych, że nie było konieczne zapoznanie się ze stanowiskiem powoda przed publikacją materiału prasowego, ponieważ było ono autorce znane i opierało się na wiarygodnych źródłach. Teza o znajomości stanowiska powoda opierała się na treści sprostowania, które powód nadesłał do redakcji serwisu internetowego innego wydawcy, w związku z publikacją w tym serwisie artykułu prasowego dotyczącego tych samych okoliczności. Podzielenie tych argumentów oznaczałoby akceptację poglądu, że zawsze kiedy dziennikarz uzna, że znane jest mu stanowisko osoby zainteresowanej może odstąpić od obowiązku wynikającego z art. 12 pr. prasowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego autorka miała obowiązek skonfrontowania swoich ustaleń z racją powoda, jako osoby, której miała dotyczyć krytyka. Jest to tym bardziej doniosłe w rozpoznawanej sprawie, gdzie jednym z zarzutów stawianych powodowi było to, że nigdy nie rozmawiał z bezdomnym A. G., aby poznać jego opinię na temat podejmowanych w jego interesie działań. Jednocześnie autorka materiału prasowego, jak i redaktor naczelny oraz wydawca prasowy nie widzą nic złego w tym, że autorka nie skonfrontowała swoich ustaleń z racjami osoby, której krytyczna ocena zawarta w materiale prasowym dotyczyła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób zaakceptować takiego podwójnego standardu. Podmioty, które odwołują się do określonych wartości, powinny ich bowiem same przestrzegać.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że także wówczas, kiedy dziennikarz dysponuje dokumentami urzędowymi, które na pierwszy rzut oka wydają się wiarygodne, ma on obowiązek skonfrontować swoje ustalenia z racjami osoby, której ma dotyczyć krytyka. (zob. wyr. SN z 24.1.2008 r., I CSK 338/07, MoP 2008, Nr 4, s. 170; wyr. SN z 14.5.2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, Nr 2, poz. 22; zob. także W. Lis, [w:] W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, Prawo Prasowe, s. 225, 232).

W rozpoznawanej sprawie autorka materiału prasowego w sferze faktów, oparła się częściowo na dokumentach urzędowych, które zostały ujawnione w trakcie procesu i które były wydawane przez urzędy, na skutek interwencji podejmowanych przez powoda oraz relacji osób, które nie zostały podważone. W tej sytuacji z zarzut naruszenia art. 12 prawa prasowego, choć po części uzasadniony, nie prowadzi do uznania spornego materiału prasowego za nierzetelny.

Tym bardziej, że powód nie polemizuje z przedstawionymi w nim informacjami, ale nie zgadza się z ocenami autorki. Kwestia rzetelności krytycznej oceny została omówiona powyżej i łączy się ona jeszcze z jednym zagadnieniem.

W rozpoznawanej sprawie nie może być uznane za pozbawione znaczenia, że w sporze sądowym ścierają się polityk i wydawca oraz redaktor naczelny.

Polityk bowiem, jak wynika z orzecznictwa sądów krajowych oraz Trybunału może być poddany szerszej krytyce, niż zwykły obywatel. Jest to podyktowane tym, że polityk uczestniczy w życiu publicznym w zdecydowanie szerszym zakresie. Czynny polityk nieuchronnie i świadomie wystawia się na uważną kontrolę każdego swego słowa oraz każdego czynu, zarówno ze strony dziennikarzy, jak i wszystkich obywateli, a zatem powinien wykazywać się większą dozą tolerancji na ewentualną krytykę. Należy także wskazać, że temat opisany w spornym materiale prasowym, wcześniej był poruszany przez prasę lokalną, budził on zainteresowanie publiczne, głównie ze względu na udział znanego polityka w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnej. Dlatego też w efekcie przyjęcie przez Sąd I instancji, że pozwani działali w ramach kontratypu wyłączającego bezprawność tj. w obronie uzasadnionego interesu – było prawidłowe. Nie doszło zatem do zarzucanego naruszenia art. 24 k.c.

Natomiast za pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia należy uznać zarzuty naruszenia art. 155 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c., które miały polegać na wielokrotnym uchylaniu pytań strony powodowej, pomimo tego, że pytania te nie były niewłaściwe lub zbyteczne. Należy przypomnieć, że zarzutami naruszenia prawa procesowego sąd odwoławczy jest związany (uchw. SN (7) z 31.1.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55; zob. też post. SN z 16.6.2004 r., I CZ 40/04, Legalis; wyr. SN z 6.6.2007 r., II PK 318/06, OSNAPiUS 2008, Nr 23–24, poz. 344). Bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu, nie może wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawa procesowego, popełnionych przez sąd I instancji. Uchybienia te jednak muszą mieć wpływ na wynik sprawy. Apelujący nie wskazał, w jaki sposób wspomniane naruszenie miałyby wpłynąć na wynik sprawy. W tej sytuacji zarzut jako pozbawiony uzasadnienia, nie może wywrzeć zakładanego skutku.

Z podniesionych względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., na zasądzone koszty składa się zwrot kosztów zastępstwa procesowego, które zostały ustalone na podstawie § 10 pkt. 2 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W sytuacji współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do obniżenia tego wynagrodzenia, mając na uwadze nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r. III CZP 29/15).